

Antoni Smołański

Podmiotowość jako kategoria pedagogiczna i zasada samorządności szkoły

Nauczyciel i Szkoła 1 (4), 7-13

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni SMOŁALSKI

Podmiotowość jako kategoria pedagogiczna i zasada samorządności szkoły

W koncepcji szkoły usamorzadowionej opracowanej przed dwudziestu laty założyłem podmiotowość jako jej atrybut, w szczególności w odniesieniu do nauczyciela, dyrektora oraz ucznia.¹ Nie rozwijałem wówczas tego pojęcia, gdyż w tamtych czasach trzeba było przede wszystkim kierować wysiłek na upowszechnianie myśli, że taki model szkoły jest w ogóle pożądany i możliwy do realizacji. Obecnie podejmuję ponownie zagadnienie podmiotowości z intencją jego uszczegółowienia i poniekąd także uzasadnienia, skoro stanowiło ono, obok samorządności, centralną kategorię całej koncepcji.

Biorąc pod uwagę stosunek jednostki do świata zewnętrznego, do siebie samej, do innych ludzi, do obowiązków zawodowych oraz wychodząc z założenia, że przedmiotowość i podmiotowość nie pozostają zawsze w opozycji wzajemnej, lecz często zachodzą na siebie² i dopełniają się jako współelementy pewnych całości, można by wyróżnić co najmniej trzy aspekty podmiotowości: ontologiczny, gnozeologiczno-aksjologiczny oraz prakseologiczny. W każdym z tych aspektów podmiotowość jest jednocześnie jakimś stanem oraz procesem, a może nawet lepiej byłoby powiedzieć, że jest stanem określonego procesu.

¹ A. Smołański, Ku szkole samorządnej, „Polityka” z 28 czerwca 1981 r.; tenże, Koncepcja szkoły usamorzadowionej, „Nauczyciel i Wychowanie” 1981, nr 4-5; tenże, Komentarz do koncepcji szkoły usamorzadowionej, „Nauczyciel i Wychowanie” 1982, nr 4; tenże, Samorządność i samoregulacja w szkole (w:) Teoretyczne aspekty organizacji, funkcjonowania i rozmieszczenia szkolnictwa w Polsce, Red. J. Nicimiec, Białystok 1984; Szkoła usamorzadowiona, praca zbiorowa pod red. A. Smołańskiego, Wrocław 1987; tenże, Samorządność jako warunek poprawy pracy nauczyciela i szkoły, „Studia Pedagogiczne” t. LIV Red. T. Wiloch, Wrocław 1989; tenże, Przyczynki źródłowe do teorii szkoły. Z myśli organizacyjnej w polskiej pedagogice, t. 3, Wrocław 1986.

² Por. Z. Cackowski, Człowiek jako podmiot działania praktycznego i poznawczego, Warszawa 1979, s. 8 i nast.

1. ONTOLOGICZNY WYMIAR PODMIOTOWOŚCI W EDUKACJI

W życiu człowieka jest istotne, w ogromnej mierze dzięki jego edukacji i samoedukacji, zrozumienie jego własnego istnienia w gąszczu innych bytów, że jest bytem autonomicznym, ale wśród ludzi, rzeczy, idei i zjawisk i że sam jest po części każdym z nich. Będąc bytem indywidualnym i „całością dla siebie”³ należy jednocześnie do innych całości jako ich człon lub komponent. Oczywiście z założenia, że każdy człowiek jest niepowtarzalną indywidualnością muszą wynikać wnioski praktyczne dotyczące organizacji procesu dydaktycznego.⁴ Jakość życia jednostkowego jest zdeterminowana częściowo przez byty obiektywne wobec jednostki a częściowo kształtowane przez nią samą. Ale jednostka ludzka – rozpatrywana jako istota myśląca i jako zwierzę społeczne i jako byt produkujący – nie jest bytem skończonym ani w momencie swych narodzin ani w żadnym z dowolnych momentów czasowych jej trwania, lecz raczej jest procesem wzrastania lub degradacji. I podobnie jest z instytucją jaką jest szkoła. W tej niedokończoności człowieka oraz instytucji zawarte są duże szanse na edukację i auto-edukację. Rozwijać się może nie tylko człowiek, ale także jego instytucje. Gdy idzie o człowieka to w fazie wzrostu jego ciała i psychiki jak i w fazie osobniczej degradacji wiele zależy od niego samego, od jego myśli i woli. Ważne jest jak jednostka ludzka potrafi rozpoznawać i reagować na wywierane na nią presje pochodzące z zewnątrz, jak również z wnętrza jej osoby. Tę zdolność rozpoznawania nabywa się w toku życia, dochodząc do niej szybciej lub wolniej, głębiej lub powierzchownie. W związku z tym otwiera się szerokie pole do edukacji oraz samoedukacji. Tak edukacja staje się elementem ludzkiego istnienia, współokreślając jego jakość, współformując jakość człowieczeństwa. Rzecz jasna, nie może to być edukacja zniewolona, ignorująca podmiotowość człowieka oraz instytucji. Można skonstatować występowanie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy stanem edukacji a sposobem ludzkiego istnienia, zwłaszcza między edukacją i samoedukacją a stopniem i zakresem podmiotowości.

Człowiek jest na ziemi bytem wyjątkowym nie tylko przez zdolność świadomego istnienia, na którą składa się nie tylko orientacja w otoczeniu, ale także dzięki posiadaniu możliwości tworzenia – w określonych granicach – siebie i innych. Jest to zdolność stopniowalna. Jakość życia jest zróżnicowana indywidualnie, wszyscy ludzie żywi są rozmaicie żywi, tworząc byty niewspółmierne. I nie jest to zjawisko złe, jeżeli różnicowanie następuje jako skutek rozwoju indywidualności, a nie degradacji, jeżeli „suma” rozwojowych osiągnięć jednostek przeważa nad „sumą” indywidualnych degradacji związanych z wiekiem, depresjami psychicznymi, wreszcie ze śmiercią.

³ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II *Ontologia formalna*, cz. I *Forma i istota*, wyd. 3 zmienił, przygotowała D. Gierulanka, Warszawa 1987, s. 102 i nast., 333 i nast., cz. 2 *Świat i świadomość*, s. 41 i nast., 238-239.

⁴ Por. S. Palka, *O podmiotowym traktowaniu ucznia i wychowanka (szkieł na marginesie pedagogiki zorientowanej)*. W: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, Red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 93-94.

Podmiotowość to możliwość działania z własnej woli, działania racjonalnego i twórczego wnoszącego nowe wartości, jak i życia odtwórczego polegającego na wchłanianiu, ochronie i kontynuacji wartości zastanych. Jest to także poczucie własnej odrębności i niezależności od innych ludzi oraz od rzeczy. Aby to poczucie nie było przesadne ani zaniżone, niezbędne jest odpowiednie wychowanie, poprzez które jednostka staje się silną indywidualnością i jednocześnie społeczną i czynną częścią społeczności.

Dotykamy tutaj poczucia wolności jednostki. Wolność w znaczeniu ontologicznym można rozpatrywać w dwóch wymiarach: jako subiektywne poczucie niezależności oraz jako obiektywne granice niezależności wyznaczone przez ustanowione prawa społeczne i przyrodnicze. Ale i w tym pierwszym przypadku wolność bywa świadomie ograniczana, gdyż „chwalebnie jest czynić to co należy, a nie to co wolno”.⁵ Gdyby jednostka istniała tylko sama wówczas jej podmiotowa wolność mogłaby osiągać stu procent. Ponieważ jednak współistnieje z innymi wobec tego ich stuprocentowe wolności prowadziłyby do anarchii.⁶ Jednakże istnieje ogromna przestrzeń między pełną wolnością a zniewoleniem, przestrzeń w której działanie jednostki może być suwerenne. Zakres i stopień wykorzystania tej przestrzeni to sposób na wzbogacanie lub zubożenie życia osoby oraz instytucji. I właśnie ta przestrzeń może być polem samorozwoju i samodoskonalenia osoby i instytucji. Długość i wartość życia może być mierzona nie tylko liczbą przeżytych lat, lecz także zasięgiem i głębią ogarniania świata własną świadomością, intensywnością przeżyć oraz zakresem własnego sprawstwa dokonanego w ciągu życia. I tutaj dochodzimy do jednego z głównych celów edukacji szkolnej. Przeciwnieństwem tak pojętej edukacji jest np. formalne „przerabianie” haseł z programów nauczania lub realizowanie urzędniczych planów, bez troski o głębię przeżyć. Tymczasem prawie każdy temat z programu nauczania można opracować nie tylko przedmiotowo, koncentrując się na jego walorach informacyjnych, lecz także podmiotowo, dążąc do intensyfikacji przeżyć racjonalnych i emocjonalnych.⁷

Podmiotowość to także zdolność samostanowienia czyli autonomia. Tę zdolność jednostka chętnie w sobie rozwija, już od wczesnego dzieciństwa, co wynika prawdopodobnie z jej instynktu samozachowawczego. Jest to tendencja właściwa także instytucjom i godna popierania, ale pod warunkiem równoczesnego wzbogacania jej zdolnością do samoograniczenia, ze względu na innych. Idea autonomiczności zawiera w sobie dwie pożądane wartości: rozwój i obronę własnej odrębności i niepowtarzalności oraz socjalizację jako umiejętność przystosowywania się do ładu społecznego. W tym znaczeniu podmiotowość musi być godzeniem dwóch wartości sprzecznych. Ale taka sprzeczność nie jest czymś nadzwyczajnym, gdyż sprzeczna jest struktura ontyczna wszelkiego istnienia.

⁵ L.A. Seneka, Myśli. Wybrał, przełożył i oprac. S. Stabryła, Kraków 1989, s. 657.

⁶ Zob. E. Mounier, Wprowadzenie do egzystencjalizmów oraz wybór innych prac. Wybór i oprac. J. Zabłocki, Kraków 1964, s. 115 i nast.

⁷ Por. W. Okoń, Podstawy wykształcenia ogólnego, Warszawa 1969.

Z ontologicznego punktu widzenia człowiek jest bytem złożonym: fizycznym i duchowym, jednostkowym i grupowym, odrębnym i zarazem wkomponowanym w świat społeczny i przyrodniczy. W każdym z tych wymiarów można mu stwarzać warunki rozwoju lub je ograniczać. Samorządność szkoły, w dopuszczalnych społecznie granicach, to próba stwarzania warunków, w których łączy się prawo do odrębności z powinnościami wobec innych. Ten element edukacyjny dostrzeżono już dawno, np. był on jednym z dążeń tzw. planu daltońskiego oraz szkoły J. Deweya.⁸ Nasza koncepcja szkoły usamorządowanej nie sprowadzała się tylko do autonomii nauczycieli, dyrektorów, uczniów i rodziców, lecz do stwarzania szkieletu takich warunków, w których wyzwalana inicjatywa ludzi prowadziłaby do osiągnięcia wyższej jakości ich pracy, poprzez samokontrolę, samodiagnozowanie, samoregulację i samodoskonalenie, słowem – poprzez rozwój ludzi i organizacji.

2. GNOZEOLOGICZNO-AKSJOLOGICZNY ASPEKT PODMIOTOWOŚCI

Ontologiczny aspekt podmiotowości nie wyczerpuje całego jej zasobu treści i znajduje dopełnienie w aspekcie gnozeologicznym i aksjologicznym.⁹ Można mówić o jedności myślenia i bytu, skoro myślenie jest właściwością pewnego rodzaju bytów naturalnych.¹⁰ Człowiek jest bytem posiadającym zdolność poznawania i wartościowania świata oraz samego siebie, potrafi łączyć w sobie owo kantowskie niebo gwiazdzone z wewnętrznym prawem moralnym.¹¹ Stopień tej zdolności nie jest jednakowy u wszystkich ludzi, jednak może być poszerzany i pogłębiany dzięki edukacji oraz doświadczeniom praktycznym.

Podmiotowość w znaczeniu gnozeologicznym obejmuje skalę doznawanych wrażeń, postrzeżeń, wyobrażeń, pojęć, sądów, zdolności wnioskowania, analizowania i uogólniania oraz zapamiętywania. Jednak podstawowym jej elementem jest przekonanie o możliwości poznawania świata na drodze teoretycznej oraz praktycznej. Dobrze by było, aby obejmowała także zdolność odróżniania prawdy od fałszu, a przede wszystkim skłonność do działania w tym kierunku, by obejmowała struktury wartości w postaci ogólnoludzkich dóbr duchowych, bogactwo idei nie będących jednak ideologiami, by obejmowała postawę czynną¹² nie tylko w sferze poznawania (odzwierciedlania, interioryzowania) świata, ale także jego sensownego przekształcania, zgodnie z postulatem zawartym w słynnej jedenastej tezie Karola Marksa o Ludwiku Feuerbachu.

⁸ H. Parkhurst, Wykształcenie według planu daltońskiego, Przekład Z. Umińskiej i H. E. Kennedy, Lwów–Warszawa 1928, s. 18; J. Dewey, Moje pedagogiczne credo. Przełożył J. Pieter, Lwów–Warszawa 1933, s. 18-19.

⁹ Por. J. Tischner, Myślenie według wartości, Kraków 1993, s. 52.

¹⁰ L. Feuerbach, Wybór pism, t. II, Zasady filozofii przyszłości. Przełożyli K. Krzemicniowa i M. Skwieceński, przekład przejrzai i wstępem poprzedził R. Panasiuk, Warszawa 1988, s. 82-84, 88 par. 61.

¹¹ I. Kant, Krytyka praktycznego rozumu. Przełożył oraz przedmową i przypisami opatrzył J. Gałeccki, Warszawa 1984, s. 256.

¹² E. Mounier, op. cit., s. 290, 292.

Podmiotowość w znaczeniu gnozeologicznym nie byłaby pełna, gdyby odróżniając prawdę od błędu i fałszu nie odróżniała dobra moralnego od zła. Dlatego trzeba łączyć z nią umiejętność krytyki, przeciwstawiania się złu i przyłączania się do akcji pozytywnych.

Znamienną cechą ludzkiej podmiotowości jest zdolność do równoczesnego życia w trzech wymiarach: teraźniejszości, przeszłości oraz przyszłości. Człowiek żyjąc w teraźniejszości doświadcza czasu fizycznego, a jednocześnie potrafi doświadczać psychicznie dwóch pozostałych wymiarów czasu,¹³ żyje „pod wyraźnym wymiarem przeszłości” oraz „w nastawieniu na przyszłość”.¹⁴ Dzięki temu życie osobnicze człowieka, podobnie jak jego życie społeczne, staje się bogatsze. Ale z tym faktem łączy się doniosłe pytanie edukacyjne: czy można określić optymalną proporcję tych trzech wymiarów czasu, w jakiej byłaby pożądana ich obecność w ludzkiej świadomości, a więc także w planach i programach nauczania? Być może, że edukacja powinna czynić przedmiotem swego zainteresowania głównie teraźniejszość, ale z jednoczesnym uwzględnianiem jej wcześniejszych postaci oraz z przewidywaniem jej przyszłościowej ewolucji.

Wydaje się, że ideałem edukacyjnym powinien być kanon, według którego im szerzej i głębiej człowiek poznaje świat, tym większe powinno być jego poczucie odpowiedzialności za siebie i innych. Poniekąd dotykamy tutaj platońskiego pomysłu, według którego znajomość prawdy automatycznie implikuje dobre czyny. Sam pomysł nie był zły, tylko życie praktyczne niebardzo chce się toczyć według niego. Jednak do pewnego stopnia jest on możliwy do spełniania dzięki edukacji oraz sensownej i sprawiedliwej organizacji życia społecznego. W każdym razie autonomia i samorządność muszą być dopełnione świadomym braniem na siebie odpowiedzialności za siebie i innych, za kogoś i za coś.¹⁵ Włączając w pojęcie podmiotowości takie desygnaty jak indywidualność i autonomia, trzeba je uzupełnić wymaganiem cnót zapewniających współzycie ludzi, jak: poszanowanie innego, życzliwość, poczucie braterstwa, tolerancja, humanizm, opiekuńczość.¹⁶

3. PODMIOTOWOŚĆ W WYMIARZE PRAKSEOLOGICZNYM

Człowiek jest istotą działającą i w toku działania zespala się w nim jego aspekt fizyczny z duchowym.¹⁷ Toteż jednym z zadań edukacyjnych jest kształtowanie świadomości człowieka jako sprawcy rozmaitych stanów rzeczy w jego otoczeniu oraz w nim samym, by nie zachowywał się jak bezwolna molekula.¹⁸

¹³ Rozróżnienie czasów na fizyczny i psychiczny zob.: W. Łukaszcwski, Szanse rozwoju osobowości, Warszawa 1984, s. 157-166.

¹⁴ R. Ingarden, Książeczka o człowieku, Kraków 1972, s. 49, 50.

¹⁵ Tamże, s. 78 i nast.

¹⁶ M. Ossowska, Normy moralne, próba systematyzacji, Warszawa 1970, s. 175-179; S. Nałaskowski, Humanizm i podmiotowość w wychowaniu. Na przykładzie szkolnych systemów wychowania w Polsce, Toruń 1993, s. 46.

¹⁷ B. Suchodolski, Kim jest człowiek, Warszawa 1980, s. 201.

¹⁸ W. Łukaszcwski, op. cit., s. 423-424.

Człowiek stał się wśród innych istot żywych bytem szczególnym dzięki pracy i dlatego filozofia i pedagogika pracy są naturalnymi przedmiotami jego zainteresowań teoretycznych i praktycznych. Oba te wymiary pracy łączy prakseologia oraz pedagogika. Jednym z warunków powodzenia człowieka jest zdolność trafnego i jasnego stawiania celów sobie i innym, planowania działań, trafnego dobierania środków i zasobów, sprawnego działania w pojedynkę i w zespołach oraz krytycznego oceniania osiągnięć.¹⁹ W toku pracy człowiek zmienia siebie i innych ludzi oraz zewnętrzne środowisko, na lepsze lub na gorsze. Chodzi oczywiście o to, żeby działał korzystnie dla siebie i innych, nie chaotycznie, lecz w sposób racjonalnie uporządkowany,²⁰ posługując się nie tylko kryteriami technicznymi i ekonomicznymi, lecz także społecznymi i moralnymi. Prakseologiczny element wprowadzony do pojęcia podmiotowości wzbogaca jej treść, zwłaszcza w odniesieniu do nauczycieli, których zawodowym zadaniem jest nauczanie racjonalnego i godziwego życia.

Podmiotowość w znaczeniu prakseologicznym to także zdolność kumulowania doświadczeń praktycznych, ich analizowania, selekcjonowania i uogólniania oraz przekształcania w dyrektywy codziennego życia. Łączy się z tym zdolność samosprawdzania i korygowania własnych czynów, samoregulacji i samodoskonalenia. Na tej drodze spełniałby się w praktyce pogląd Romana Ingardena, według którego istotną cechą człowieka jest zdolność przekraczania własnej zwierzęcości i wyrastania ponad nią, ponad samego siebie.²¹ Tak się już dzieje nie tylko dzięki bezwzględnyemu wymogom życia, ale także dzięki edukacji. Ale wpływ tej ostatniej na doskonalenie człowieka i jego życia może być większy, m.in. na drodze usamodzielnienia szkoły. Byłaby to szkoła niepodległa pod względem doktrynalnym, ideowa, lecz nie ideologiczna, w której chodziłoby nie o to, by ludzie stawali się religijnymi lub ateistami, ale by stawali się lepsi, bardziej doskonali i by takimi też były tworzone przez nich instytucje.

4. PODMIOTOWOŚĆ W UJĘCIU SYNTETYCZNYM

Podmiotowość, podobnie jak niektóre inne pojęcia pedagogiczne, nie została dotychczas jednoznacznie zdefiniowana.²² Ale jest rozumiana intuicyjnie i można ją opisywać przez wyliczanie jej składników, dobieranych do pewnego stopnia arbitralnie. Jest to postępowanie użyteczne, ale ciągle niepewne. Prawdopodobnie pozostanie tak do czasu, aż w drodze ewentualnej konwencji nada się jej status

¹⁹ Por. J. Zieleniewski, *Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania*, Warszawa 1967, s. 306 i nast.

²⁰ Zob. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, wyd. 5, Wrocław 1973, s. 113 i nast.

²¹ R. Ingarden, *Książeczka...*, op.cit., s. 26.

²² Por. T. Lewowicki, *Podmiotowość (w:) Encyklopedia pedagogiczna*. Red. W. Pomykało, Warszawa 1993, s. 596; H. Moroz, *Wstęp (w:) Podmiotowość ucznia w edukacji wczesnoszkolnej*, Red. H. Moroz, Katowice 1995, s. 7.

fachowego terminu, obok innych podstawowych pojęć pedagogiki. Zanim to nastąpi trzeba będzie godzić się na określenia formułowane przez poszczególnych autorów, traktując je jako tymczasowe.

Na podstawie tego co powiedziano wyżej można by podjąć próbę syntetycznego określenia podmiotowości, ujmując ją w trzech aspektach:

- jako zdolność jednostki do istnienia autonomicznego wśród innych bytów, do rozumienia siebie, swej odrębności i wolności, z jednoczesnym poczuciem związków z innymi ludźmi i środowiskiem przyrodniczym oraz jako poczucie obowiązków wobec nich;
- jako orientację w świecie wolną od złudzeń i mistycyzmów, zgodną z nagromadzonym doświadczeniem poznawczym i moralnym ludzkości, jako skłonność i zdolność do ekspansji poznawczej, do krytycznego i twórczego kontynuowania zastanych doświadczeń;
- jako zdolność do działania nie tylko pod wpływem impulsów zewnętrznych, ale także według własnych (odsiebnych) motywów i wartości ugruntowanych na uznanych powszechnie i sprawdzonych regułach sprawnego i godziwego działania.

Zasadniczo podmiotowość jest właściwością osoby ludzkiej. Jednakże, można by, przez analogię, odnosić ją także do instytucji, chociaż są to byty odmienne. Instytucje, podobnie jak osoby, nie są do pomyślenia w zakresie pełnej autonomii i wolności, gdyż prowadziłoby to do ich unicestwienia wzajemnego. Walcząc przed dwudziestu laty o autonomię, samorządność i podmiotowość szkoły brałem to pod uwagę. Np. żądając podmiotowości dyrektora szkoły zakładałem równocześnie ograniczoność jego władzy, i godziłem się z poglądem starożytnego myśliciela, według którego „tylko ten zdolny jest władać, kto potrafi podporządkować się władzy”.²³ Względ na inne osoby i instytucje powoduje samoograniczenie własnej podmiotowości. Dlatego proponowany wówczas model nowego urządzenia szkoły nie nazwałem szkołą samorządną, lecz usamorządowioną, zakładając usamorządowanie niepełne i zmienne, a jednak wystarczające do podmiotowego rozwoju szkoły jako instytucji i jako tworzących ją poszczególnych osób.

²³ L. A. Seneka, op. cit., s. 87.